

## Szlak rowerowy CZERWONY

Ruszamy z Polany Jahna. Oznakowanie początku szlaku wymaga odświeżenia (zdj. r1). Jedziemy zgodnie z oznakowaniem, przy opuszczaniu Polany Jahna także widzimy stosowny znak (zdj. r2). Skręcamy w drogę betonową w prawo, gdzie na wysokości Wodociągów znajdujemy oznakowanie szlaków rowerowych: czerwonego, niebieskiego i zielonego. Znak nadaje się do odnowienia, gdyż kolor czerwony wygląda tu jak żółty (zdj. r3). Około sto metrów za Wodociągami mijamy powtórzony znak. To czerwony jest już bardziej czytelny (zdj. r4). Zjazd z leśniej drogi w kierunku "Cygańskiego mostku" jest oznakowany, jednak znak wymaga odświeżenia (zdj. r5).

Za mostkiem przejeżdżamy przez łąkę i wjeżdżamy do lasu, gdzie napotykamy oznakowanie do odświeżenia (zdj. r7). Około 60 m dalej znajduje się ponowiony znak, a zaraz za nim powalone w poprzek drogi drzewo (zdj. r8). Po ok. 50 m przed skrzyżowaniem w lewo widzimy znak, jest on jednak bardzo słabo czytelny (zdj. r9). Po skręceniu w lewo za chwilę widzimy po prawej znak. Trudno go jednak dostrzec, jest zarośnięty przez krzewy (zdj. r10). Dalej, po stu kilkudziesięciu metrach widzimy czytelny znak (zdj. r11). Jedziemy dalej wzdłuż torów kolejowych. Mijamy po drodze, dwa ładne i czytelne znaki na nowych słupach energetycznych (zdj. r12). Po dojechaniu do drogi asfaltowej, w miejscu, gdzie powinniśmy skręcić w prawo w kierunku przejazdu kolejowego, widzimy na słupie znak informujący o tym skręceniu. Jednak strzałka kierunkowa na tym znaku jest słabo czytelna (zdj. r13).

Jedziemy dalej wzdłuż szosy w kierunku Świątoborca, na wysokości stacji paliw Orlen jest znak, jednak bardzo słabo czytelny (zdj. r14). Tuż przed Świątoborcem mijamy kolejny słabo czytelny znak, tym razem zarośnięty przez pnącze (zdj. r15). W Świątoborcu, na wysokości hotelu widzimy po lewej stronie na lampie czytelny znak (zdj. r16). Równie dobrze widoczny jest znak na słupie na wysokości sklepu spożywczego (zdj. r17). W tym miejscu musimy wyjechać na drogę wojewódzką nr 151 w kierunku Węgorzyna. Przy wyjeździe z Łobza widzimy czytelny znak (zdj. r18). Po przejechaniu 100m widzimy znak informujący nas o skręceniu w lewo (zdj. r19). Zaraz po skręceniu w lewo na początku drogi leśnej widzimy dobre oznakowanie (zdj. r20). Po przejechaniu 50 m widzimy po prawej znak informujący o skręceniu w prawo (zdj. r21). Jednak na samym już skręceniu w prawo widzimy znak, strzałka kierunkowa na nim jest słabo czytelna (zdj. r22). Po skręceniu w prawo widzimy za chwilę znak (zdj. r23). Po minięciu zrębu po lewej stronie, wjeżdżamy do lasu i widzimy ładny znak (zdj. r24). Po stu kilkudziesięciu metrach widzimy po prawej stronie znak nadający się do odświeżenia (zdj., r25). Krótco po nim widzimy czytelny znak skręt w prawo (zdj. r26). Zaraz po skręceniu w prawo na pierwszym drzewie powtórzony znak (zdj. r27), symbol roweru na nim jest słabo widoczny. Krótco po nim mijamy dwa następujące po sobie znaki (zdj. r28 i r29). Niedługo po nich ponowiony znak czerwony szlak (zdj. r30). W tym miejscu chcę zaznaczyć, że od pewnego czasu trasa szlaku czerwonego wiedzie wspólnie ze szlakiem MTB. Droga w tym miejscu jest dość trudna, a to ze względu na liczne nierówności i korzenie.

Dojeżdżamy do rozjazdu, przed którym znak informuje nas jak mamy go pokonać, czyli w prawo skos (zdj. r31). Za chwilę po minięciu rozjazdu widzimy po lewej czytelny znak (zdj.

r32). Za chwilę ponowny rozjazd dróg. Pomiędzy nimi, bliżej drogi na wprost, jest znak (zdj. r33) jedziemy więc dalej prosto. Po stu kilkudziesięciu metrach powtórzony jest znak (zdj. r34), a po chwili znak skręt w lewo (zdj. r35). Po przejechaniu około 200 m po skręceniu w lewo mijamy znak czerwony szlak (zdj. r36). Jedziemy wciąż szlakiem wspólnym z MTB. Po stu kilkudziesięciu metrach mijamy znak nadający się do odnowienia (zdj. r37). Krótco po nim jest skrzyżowanie dróg leśnych, ale w związku z tym, że poprzedzające je znak nie zawierał strzałki kierunkowej, wybraliśmy jazdę na wprost. Po ujechaniu kilkudziesięciu metrów od skrzyżowania mijamy na drzewie bardzo słabo czytelny znak (zdj. r38).

Po kolejnych kilkudziesięciu metrach dojeżdżamy do ogrodzonej uprawy leśnej po lewej stronie, a po prawej mamy znak (zdj. r39). W tym miejscu zaczyna się trudniejszy odcinek trasy, szlak jest bardzo zarośnięty. Wraz z kończącym się po lewej stronie ogrodzeniem musimy skręcić w lewo, o czym informuje nas znak (zdj. r40). Idziemy dalej mając po lewej stronie ogrodzenie uprawy leśnej. Nie jest tu możliwa jazda ze względu na brak wyraźnej ścieżki i liczne pozostałości po zrębie (zdj. r41). Na końcu ogrodzenia uprawy leśnej, mijamy po prawej stronie znak czerwony szlak (zdj. r42). Idąc dalej dochodzimy do coraz większych chaszczki, ciężko tu jest prowadzić rower, nie mówiąc już o jeździe (zdj. r43). Nie ma też mowy o trzymaniu się jakiegoś kierunku, gdyż brak w tym miejscu widocznej drogi oraz brak jest oznakowania na drzewach. Po przepchaniu roweru pod krótką, ale bardzo stromą górką dochodzimy do drogi, w pobliżu miejsca, gdzie byliśmy wcześniej (pokonując skręt w prawo skos) i intuicyjnie, bo bez żadnego oznakowania skręcamy w prawo. Po ujechaniu drogą około 40m widzimy po lewej stronie znak (zdj. r44), a trochę dalej powtórzony znak po prawej stronie, lecz słabo czytelny (zdj. r45). Jedziemy dalej dosyć dobrą drogą kilkaset metrów i znów mijamy nieczytelny znak (zdj. r46). Kolejne kilkaset metrów jazdy i po raz kolejny mijamy znak nadający się do odświeżenia (zdj. r47).

Dojeżdżamy do skrzyżowania, widzimy już z daleka znak MTB, ale dopiero w ostatniej chwili widzimy na drzewie obok bardzo słabo widoczny znak czerwony szlak (zdj. r48). Czyli dalej jedziemy prosto. Za chwilę mijamy dosyć czytelny znak po prawej stronie (zdj. r49).

Na rozjeździe w Boninie przed pałacem brak jest informacji, którą drogę wybrać (zdj. r50). Wybrałem lewą stronę\* i zaraz po minięciu pałacu widać po lewej stronie na drzewie pozostałości po znaku, że jesteśmy na szlaku, jednak nie można rozpoznać jaki to szlak (zdj. r51). Po dojechaniu do drogi asfaltowej, gdzie w lewo odbija droga leśna w kierunku Łobza brak jest stosownego oznakowania (zdj. r52). Zaraz po skręceniu w tę leśną drogę widzimy po lewej stronie czytelne oznakowanie, że jesteśmy na wspólnym szlaku rowerowym: czerwonym, żółtym i MTB (zdj. r53).

Ten odcinek szlaku wiodący w stronę Łobza jest dobrze oznakowany kilkoma czytelnymi znakami (zdj. r54, r55 i r56). Dojeżdżamy do ul. Podgórnej i widzimy tu po lewej stronie znak (zdj. r57). Zjeżdżając ulicą Podgórną mijamy po prawej znak czerwony szlak (zdj. r58), jednak po dojechaniu do ronda brak jest informacji o dalszym kierunku szlaku. Mijamy przejazd kolejowy, jedziemy prosto ulicą Kraszewskiego i dopiero na skrzyżowaniu z ulicą Kolejową zauważamy znak informujący o skręceniu w prawo (zdj. r59). Po chwili dojeżdżamy do punktu końcowego czerwonego szlaku, o czym informuje nas czytelny znak (zdj. r60)

Trudno jest powiedzieć, że czerwony szlak rowerowy jest przyjazny rowerzyście. Pomimo, że jest krótki, to są na nim bardzo uciążliwe odcinki, kiedy to nie tylko nie można kontynuować jazdy rowerem, ale i prowadząc rower nie jest łatwo przedrzeć się przez gęste zarośla. Nie wyobrażam sobie pokonanie tego szlaku np. przez niewprawnego rowerzystę albo rodzinę z dziećmi. A braki w oznakowaniu dopełniają tylko zły obraz szlaku.

*Leszek Olizarczyk*

---

*\*) Po przeanalizowaniu mapy, już po pokonaniu szlaku, okazało się, że na nieoznakowanym rozjeździe (zdj. r50) mylnie wybrałem kierunek jazdy. Oznaczyłem go na zdjęciu mapki (zdj. r61) kolorem granatowym. Gdybym wybrał na nieoznakowanym rozjeździe (zdj. r50) prawy kierunek jazdy to trasa byłaby około ponad kilometr dłuższa.*